

MARCIN CYBULSKI

ROMANTYCZNE DZIEDZICTWO  
ZYGMUNTA SZCZĘSNEGO FELIŃSKIEGO

ZYGMUNT SZCZĘSNY FELIŃSKI (ur. 1822 w Wojutynie, zm. 1895 w Krakowie), warszawski arcybiskup w okresie powstania styczniowego, założyciel Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, pedagog i profesor Akademii Duchownej w Petersburgu, jeden z najmłodszych polskich świętych Kościoła katolickiego (kanonizowany przez Benedykta XVI w roku 2009), wciąż w stosunkowo niewielkim stopniu funkcjonuje w świadomości zbiorowej jako płodny i utalentowany pisarz. Tymczasem jego dorobek literacki jest niebagatelny zarówno pod względem ilościowym, jak i z uwagi na zróżnicowanie gatunkowe oraz tematyczne. Najbardziej znany z dwutomowych *Pamiętników*<sup>1</sup>, prawdziwej skarbnicy wiedzy o obyczajowości, społeczeństwie i historii wieku XIX, jest także autorem popularnych wśród kleru *Konferencji duchownych* i *Konferencji o powołaniu*<sup>2</sup>, obszernych prac biograficznych<sup>3</sup>, zbiorów poezji<sup>4</sup>, prac teoretyczno-filozoficznych<sup>5</sup>, dwóch poema-

- 1 Z. Feliński, *Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego arcybiskupa warszawskiego*, cz. 1: 1822–1851; cz. 2: 1851–1883, Kraków 1897.
- 2 Tegoż, *Konferencje duchowne*, Lwów 1885; tegoż, *Konferencje o powołaniu*, Kraków 1890.
- 3 Tegoż, *Pamiętniki Xawery z Brzozowskich Grocholskiej uporządkowane i dopełnione na podstawie własnych jej listów i współczesnych korespondencji przez ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego*, Kraków 1894; tegoż, *Paulina, córka Ewy Felińskiej*, Lwów 1886.
- 4 Tegoż, *Nowy Wianuszek Majowy z Tajemnic Życia Maryi przez Arcybiskupa Szczęsnego Felińskiego na Jej cześć uwity*, Lwów 1906; tegoż, *Nabożeństwo majowe z pieśni i rozmyślań ułożone przez ks. arcybisk. Z.S. Felińskiego*, Lwów 1909.
- 5 Tegoż, *Wiara i niewiara w stosunku do szczęścia osobistego*, Lwów 1886; tegoż, *Wiedza chrześcijańska i bezbożna wobec zadań społecznych*, Lwów 1889.

tów<sup>6</sup>, pomijając już liczne pomniejsze szkice i artykuły. Twórczość ta pozostaje jednak w cieniu jego działalności kościelnej i społecznej, pomijana jest z reguły w monografiach charakteryzujących polską literaturę dziewiętnastowieczną, a jedyną próbą jej opisu do niedawna pozostawał kilkudziesięciostronicowy rozdział w biografii autorstwa Hieronima Wyczawskiego<sup>7</sup> oraz epizodyczne artykuły o niewielkiej objętości<sup>8</sup>.

Tymczasem działalność pisarska Zygmunta Szczęsnego Felińskiego zasługuje na większe zainteresowanie tak czytelników, jak i literaturoznawców, bowiem jest to twórczość oryginalna i chociaż artystycznie dość nierówna, to stanowiąca interesującą pozycję w polskiej literaturze XIX wieku, choćby z uwagi na różnorodne inspiracje, wartość historyczną oraz niepospolitą osobę jej autora. Niniejszy artykuł poświęcony zostanie tylko jednej kwestii związanej z pisarstwem Felińskiego, która jednak jak dotąd nie znalazła żadnego odzwierciedlenia w pracach krytycznych. Chodzi o wpływ literackiego etosu romantycznego na wybrane prace warszawskiego arcybiskupa. Na powinowactwa w szczególności poematów Felińskiego z literaturą romantyczną zwracali już uwagę Wyczawski<sup>9</sup>, Franciszek Ziejka<sup>10</sup> i Teresa Frącek<sup>11</sup>, jednak nie podjęto dotąd bardziej wnikliwej analizy tego pokrewieństwa i brak jest tym samym przekonujących wniosków, które pozwoliłyby odpowiedzieć na pytanie, czy Felińskiego można uznać za spóźnionego romantyka, a jeżeli nie, to chociaż w jakim stopniu romantyczny etos wpłynął na jego postawę literacką.

Przed wszystkim wydaje się, że problemu tego nie można rozpatrywać w oderwaniu od biografii samego arcybiskupa warszawskiego, jej przełomowych momentów zwrotnych, ale również formacji światopoglądowej wyniesionej z rodzinnego domu, która stała się w dużej mierze podstawą dla jego późniejszej twórczości. Urodzony w wołyńskim środowisku ziemiańskim Feliński wzrastał w otoczeniu, w którym niezwykle wagę przy-

6 Tegoż, *Prakseda. Oskar i Wanda. Dwa poematy z teki Anhellego, Szczecinek* 2010.

7 H. Wyczawski, *Arcybiskup Zygmunt Szczęśny Feliński 1822–1895*, Warszawa 1975, s. 386–416.

8 Zob. F. Ziejka, *Błogosławiony Zygmunt Szczęśny Feliński – poeta*, w: *Rodzina Maryi, dzieło bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego 1857–2007: materiały z sympozjum*, pod red. J. Wołczańskiego, Kraków 2009, s. 37–64; zob. także: J. Kędziński, *Poezja religijna św. abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Ku czci Matki Bożej*, „Aspekt Polski” 2010, nr 3.

9 H. Wyczawski, dz. cyt., s. 392–393.

10 F. Ziejka, dz. cyt., s. 40–41, 51.

11 T. Frącek, *Wstęp*, w: Z. Feliński, *Prakseda...*, s. 26.

wiązywano do etosu patriotycznego i religijnego<sup>12</sup>. Nie bez znaczenia była kultywowana w domu pamięć o Alojzym Felińskim, stryju Zygmunta, patriocie i autorze m.in. hymnu *Boże, coś Polskę*<sup>13</sup>. Na dzieciństwo przyszłego arcybiskupa przypadają także dramatyczne wydarzenia powstania listopadowego, które bezpośrednio rzutowały na losy rodziny, zmuszając ją do czasowego opuszczenia rodzinnego domu i przyspieszając zgon schorowanego ojca, Gerarda Felińskiego<sup>14</sup>. W następnych latach matka Zygmunta, Ewa Felińska, zaangażowała się w konspiracyjną działalność ruchu Szymona Konarskiego<sup>15</sup>. Jak wynika ze wspomnień samego arcybiskupa, przywódca konspiracji był dla niego prawdziwym wzorem do naśladowania i uosobieniem jedynie słusznej postawy światopoglądowej<sup>16</sup>. Rozbicie spisku, aresztowanie i zesłanie Ewy Felińskiej oraz rozproszenie osieroconego rodzeństwa po różnych opiekunach stało się symbolicznym końcem dzieciństwa dla młodego Zygmunta, jednak umocniło w nim tylko bezkompromisowe przekonania polityczne, zbudowane na micie narodowego powstania i romantycznego poświęcenia dla ojczyzny. Przekonania te nie uległy zmianie w czasie odbywanych w Moskwie studiów, a pewnej weryfikacji zaczęły podlegać dopiero w czasie pobytu w Paryżu w latach czterdziestych, gdzie Feliński dobrze poznał skłócone i słabe środowisko polskiej emigracji<sup>17</sup>.

Ostatecznym rozrachunkiem z romantycznym mitem niepodległościowym stała się jednak dla niego obserwowana z bliska francuska rewolucja lutowa w roku 1848 oraz osobisty udział w powstaniu wielkopolskim<sup>18</sup>. Głębokie rozczerwanie tymi wydarzeniami i brakiem, mimo poniesionych ofiar, istotnych konsekwencji politycznych dla Polski sprawiło, że Feliński przeszedł głęboki kryzys światopoglądowy, w wyniku którego ostatecznie odrzucił romantyczny etos powstania zbrojnego i do końca życia pozostał już wierny przekonaniu, że to przede wszystkim praca u podstaw i odnowa moralna społeczeństwa jest drogą do przyszłej niepodległości<sup>19</sup>. Owo przeobrażenie światopoglądowe w rezultacie doprowadziło go do studiów w seminarium i realizacji powołania kapłańskiego. W pewnym uproszczeniu można zatem

12 Zob. J. Dobraczyński, *A to jest zwycięzca. Opowieść o Zygmuncie Szczęsnym Felińskim arcybiskupie warszawskim*, Warszawa 2002, s. 26.

13 Por. H. Wyczawski, dz. cyt., s. 31–32.

14 Tamże, s. 55–56.

15 Tamże, s. 57–58.

16 Por. Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 105.

17 Tamże, s. 259–260.

18 Por. H. Wyczawski, dz. cyt., s. 95–97.

19 Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 430–433.

powiedzieć, że Feliński w swojej biografii przeszedł od ideału romantycznego do pozytywistycznego, a stało się to jeszcze przed umownie przyjętą cezurą pokoleniową, jaką było powstanie styczniowe.

Niewątpliwie zatem proveniencji romantycznych można poszukiwać w elementach jego biografii i światopoglądu – jakkolwiek ostatecznie przeżył z nim rozbrat, to jednak etos ten był mu przez długi czas bardzo bliski. A ponieważ jednym z podstawowych nośników romantycznej formacji światopoglądowej była literatura, to nie może być zaskoczeniem fakt, że w okresie swojej młodości Feliński nie tylko fascynował się literaturą romantyczną, ale pozostawał także pod silnym – często bezpośrednim i personalnym – wpływem jej twórców. Pierwszą taką istotną w życiu Felińskiego postacią był Józef Ignacy Kraszewski, którego poznał jeszcze na Wołyniu, gdy zamieszkał on w pobliżu Felińskich, aczkolwiek przyszły arcybiskup podziwiał pisarza raczej jako człowieka i patriotę, niż pozostawał w jakiś wyraźny sposób pod wpływem jego twórczości<sup>20</sup>. Inaczej jednak rzecz się miała z Zygmuntem Krasińskim, którego twórczość w dużej mierze uformowała światopogląd arcybiskupa, o czym sam obszernie wspominał<sup>21</sup>, a której echa odnaleźć można już w samym jego piarstwie. W czasie swojej podróży do Paryża w roku 1847 Feliński poznał także Wincentego Pola, Adama Jakubowskiego, Kajetana Koźmiana, Michała Wiszniewskiego, Franciszka Wężyka, Jana Koźmiana<sup>22</sup>.

Kluczowe jednak znaczenie miała znajomość, która przerodziła się szybko w zażyłą przyjaźń – z Juliuszem Słowackim, którego poznał dzięki listom polecającym od Salomei Bécu, otrzymanym jeszcze przed wyjazdem z kraju. Słowackiemu Feliński poświęca wiele miejsca w swoich *Pamiętnikach*, jest także autorem wielokrotnie wydawanego pod różnymi tytułami i w różnych wersjach redakcyjnych wspomnienia ostatniego okresu życia i zgonu poety, którego był naocznym i jedynym świadkiem<sup>23</sup>. Arcybiskup nie krył nigdy swojego szczególnego stosunku do autora *Anhellego*, w dużej mierze bezkrytycznego, co sprawiało, że nawet zajmując stanowisko światopoglądowe katolickiego arcybiskupa, był on w stanie znaleźć przekonującą argumentację na rzecz obrony towianistycznego epizodu w życiu wieszczka, co omówił nie tylko w *Pamiętnikach*, lecz czemu poświęcił odrębną pracę<sup>24</sup>.

20 Tamże, s. 202–206.

21 Tamże, s. 206–207.

22 Zob. F. Ziejka, dz. cyt., s. 40–42.

23 Z. Feliński, *Ze wspomnień o Słowackim*, „Czas” 1895, nr 156, 158; „Kraj” 1895, nr 29, 31, 32.

24 Tenże, *Trzej wieszczowie nasi wobec Kościoła. List otwarty do pana Mariana Zdziechowskiego*, Kraków 1889.

Znacznie mniej estymy żywił w stosunku do Adama Mickiewicza, którego także miał okazję poznać osobiście, ale nigdy się z nim nie zaprzyjaźnił i traktował go jedynie z szacunkiem należnym wielkiemu poecie (Franciszek Ziejka jest zdania, że upatrywał w nim także autorytetu moralnego<sup>25</sup>, co w świetle rozważań zawartych w *Trzech wieszczach* nie jest jednak wcale takie oczywiste<sup>26</sup>). Dla porządku należy dodać, że w okresie paryskim Feliński poznał także kilku innych poetów romantycznych, między innymi Seweryna Goszczyńskiego, Józefa Bohdana Zaleskiego i Tomasza Augusta Olizarowskiego<sup>27</sup>. Wszystkie te znajomości miały zapewne wpływ na warsztat pisarski Felińskiego, ale przyznać trzeba, że jego utwory poetyckie – bo to w ich przypadku przede wszystkim mówić można o ewentualnych wpływach romantycznych – wydają się raczej próbą stworzenia oryginalnego świata literackiego niż biernym naśladownictwem wspomnianych mistrzów<sup>28</sup>.

W kontekście podjętej tu tematyki kluczowe wydają się dwa utwory Felińskiego – poematy *Prakseda* oraz *Oskar i Wanda*. Są to jedyne zachowane obszerne utwory poetyckie tego autora; wiadomo, że istniały jeszcze inne, niestety nie zachowały się do naszych czasów żadne rękopisy<sup>29</sup>.

*Prakseda* była faktycznym debiutem poetyckim Felińskiego – utwór ukazał się w roku 1887 we Lwowie, jednak powstał niemal z całą pewnością wcześniej – w czasie dwudziestoletniego zesłania autora do Jarosławia nad Wołgą, gdzie, skazany na przymusową bezczynność, intensywnie rozwijał swoją działalność literacką. Ten napisany jedenastozgłoskowym wierszem i składający się z pięciu pieśni poemat nawiązuje swoją formą do eposu, a jego treść oparta została na dawnej legendzie o cudownym uratowaniu klasztoru w Poczajowie przed tatarskim najazdem. Akcja utworu rozgrywa się w drugiej połowie XVII wieku na Wołyniu, a jej głównym wątkiem jest nieszczęśliwa miłość księcia Rogera do córki wojewody, Praksedy. Odrzucony przez wybrankę Roger sprzymierza się z Tatarami i napada na klasztor w Poczajowie, w bitwie giną Prakseda, jej ojciec i tatarski przywódca Hassan. Modły bazylianów sprowadzają cudowne ocalenie klasztoru, Roger wkracza na drogę pokuty, a ostatecznie umiera przy trumnie swej ukochanej. Jak ustalił Franciszek Ziejka, ta dość mało oryginalna fabuła oparta jest na starej legendzie wiążącej się z historycznym faktem, jakim był najazd na klasztor w roku 1675<sup>30</sup>.

25 F. Ziejka, dz. cyt., s. 43.

26 Z. Feliński, *Trzej wieszczowie...*, s. 5–8.

27 F. Ziejka, dz. cyt., s. 43.

28 Tamże.

29 Por. H. Wyczawski, dz. cyt., s. 395.

30 F. Ziejka, dz. cyt., s. 50–51.

Podobnie jak w przypadku większości utworów Felińskiego, tak i tutaj idea religijna dominuje nad fabułą. Za główny temat poematu należałoby uznać napiętnowanie postawy niepatriotycznej, prywaty i zdrady przy uwzniośleniu chrześcijańskiej idei pokuty za grzechy i przebaczenia. *Prakseda* ma wyraźne cechy nawiązujące do powieści poetyckiej i tym samym wydaje się utworem najlepiej nadającym się do poszukiwania romantycznych inspiracji w pisarstwie warszawskiego arcybiskupa. I tak na przykład mamy tu do czynienia z typowym dla romantyzmu legendarno-historycznym tłem fabuły. Od pierwszych słów poematu kreowany jest tajemniczy nastrój:

[...] tam stary zamek sterczy nad skałami,  
Otoczon ścianą strażniczą swych wałów  
Piętrząc się w niebo smukłymi wieżami  
I z strzelnic grożąc paszczą samostrzałów.<sup>31</sup>

Bardzo wyraźnie zaznaczają się tu podobieństwa ze strofą otwierającą *Grażynę* Adama Mickiewicza, gdzie w podobny sposób opisany został zamek w Nowogródku<sup>32</sup>. W obu przypadkach specyficzna ekspresja kreuje aurę tajemniczości, nawet grozy. W ogóle daje się zauważyć, że w *Praksedzie* Feliński traktuje krajobraz w sposób *stricte* romantyczny, czyli jako pejzaż mentalny i metafizyczny, nośnik znaczeń głębszych niż tylko estetyczne. Kreowanie tajemniczego nastroju to jedna z jego zasadniczych funkcji, ale nie jedyna. W krajobrazie z *Praksedy* pojawiają się elementy pogańskie (ruiny świątyni słowiańskiej), pustkowia, dzika przyroda, wymieszanie piękna z jakąś bliżej nieuchwytną tajemnicą – wszystko są to klasyczne elementy romantycznego obrazowania<sup>33</sup>. U Felińskiego krajobraz jest jednak metafizyczny w sposób szczególny, gdyż staje się emanacją Boga. Uosobieniem tej perspektywy jest *Prakseda*, dla której krajobraz nie jest tajemniczy ani przejmujący grozą, ale nieskończenie piękny, ponieważ jest dziełem boskim<sup>34</sup>. W innym fragmencie utworu krajobraz przedświt uosabia nadzieję, co zresztą trudno uznać za zabieg szczególnie oryginalny, niemniej jednak zwraca uwagę rola, jaką autor przywiązuje do kreowania dodatkowych znaczeń za pomocą opisu pejzażu<sup>35</sup>. Ten sposób obrazowania, niewątpliwie zaczerpnięty z romantycznej estetyki, u Felińskiego ma jednak dość jednostronne zastosowanie – dla romantyków pejzaż był tajemniczy i niepoznany

31 Z. Feliński, *Prakseda...*, s. 39.

32 Zob. A. Mickiewicz, *Grażyna. Powieść litewska*, Kraków 1928, s. 67.

33 Z. Feliński, *Prakseda...*, s. 56.

34 Tamże, s. 56.

35 Tamże, s. 83.

walny, symbolizował zarówno piękno, jak i grozę. Autor *Praksedy* sprowadza tę interpretację do bieguna dwuwymiarowego: opozycji dobro – zło oraz Bóg – grzech. To wszystko, co złe i mroczne w ludzkiej duszy, znajduje oczywistą i jedyną możliwą przeciwwagę w religii.

Kluczową kwestią dla romantycznego etosu literackiego pozostaje jednak specyficzny typ bohatera – skłóconego ze światem, targanego silnymi namiętnościami, tragicznego, balansującego na granicy szaleństwa<sup>36</sup>. Taką postacią w *Praksedzie* jest oczywiście Roger – bo to on, a nie dość jednowymiarowa postać tytułowa, staje się w utworze nośnikiem największych emocji – miłości, nienawiści, szaleństwa, wreszcie – nawrócenia i ukojenia w objęciach śmierci. Roger mówi o sobie do zebranego w klasztorze tłumu:

Wstrzymajcie wylew współczucia waszego,  
Niewczesną litość stłumcie w waszym łonie.  
Jam potwór taki, na widok którego  
Żmija się wzdrygnie, bazylipek spłonie!  
Za mało dla mnie stosu, rusztowania,  
Bo to chwilowe są tylko tortury.<sup>37</sup>

Roger to człowiek, który stracił wszystko, co było mu drogie – miłość, honor, wiarę, który nie widzi dla siebie innego wyjścia niż najokrutniejsza możliwa śmierć, choć i ona nie zrekompensuje zbrodni, które popełnił. Jawi się on jako postać tragiczna, która – pchana siłą swego szalonego uczucia – dopuszcza się czynów w swoich konsekwencjach nieodwracalnych. Przebaczenie, które otrzyma, nie może już wrócić go światu żywych, choć przyniesie mu pewien spokój – ostatecznie jednak musi spotkać się ze śmiercią. W tym bohaterze najwyraźniej chyba uosabia się romantyczny rodowód poematu Felińskiego. Franciszek Ziejka wysuwa także tezę o powinowactwie Rogera i Mickiewiczowskiego Jacka Soplicy, zwracając uwagę, że w obu przypadkach mamy do czynienia z postacią zbrodniarza, który otrzymał szansę odpokutowania swych czynów przed Bogiem i ludźmi<sup>38</sup>. Badacz szuka także innych podobieństw literackich pomiędzy *Praksedą* i *Panem Tadeuszem*, ale wydają się one stosunkowo mało trafne, a jeżeli już szukać pokrewieństwa poematu Felińskiego z twórczością Mickiewicza, to zdecydowanie należy tu wskazać na *Grażynę* i ewentualnie *Konrada Wallenroda*, nie zaś na historię *Ostatniego zajazdu na Litwie*<sup>39</sup>.

36 Por. A. Kowalczykowa, *Bohater romantyczny*, „Język Polski w Szkole Średniej” 1987/1988, nr 1, s. 12–21; też, *Romantyczni szaleńcy*, Warszawa 1987, s. 20 i n.

37 Z. Feliński, *Prakseda...*, s. 102.

38 F. Ziejka, dz. cyt., s. 51.

39 Tamże.

Romantyczna proveniencja poematu ujawnia się także w postaci charzmatycznego starca, którego słowa powstrzymują tłum od zemsty na Rogerze. Figura ta nasuwa skojarzenia z Mickiewiczowskim mędrcom w rozdaju Guślarza z *Dziadów* czy Wajdeloty z *Konrada Wallenroda*. Starzec z *Praksedy* uosabia mądrość i doświadczenia pokoleń, spokój przeciwstawiony zapalczącej chęci odwetu, przede wszystkim jednak głęboką religijność:

O jak serce boli,  
Że nawet wobec doznanego cudu  
Nie chcecie pojąć Opatrzności woli!  
Czyż my, ułomni i nędzni grzesznicy,  
Co żyjem tylko miłosierdziem Bożym,  
Jako poganie albo ludzie dzicy,  
Własnego brata zguby pragnąć możemy?<sup>40</sup>

Starzec uosabia ideę chrześcijańskiego przebaczenia i łaskawości Boga, który wybacza nawet najcięższym grzesznikom, o ile się oni nawrócą i zaczynają szczerze żałować swych czynów.

W samej narracji u Felińskiego także można dostrzec elementy charakterystyczne dla romantycznej powieści poetyckiej. Co prawda narrator nie jest tu tak subiektywny, jak ma to miejsce w przypadku klasycznych dzieł tego gatunku, niemniej jednak wielokrotnie stosowany jest zabieg mowy pozornie zależnej, gdzie wypowiada się narrator, ale w sposób właściwy cechom i punktowi widzenia danego bohatera<sup>41</sup>. *Prakseda* nie wykazuje jednak niektórych innych cech, tradycyjnie przypisywanych romantycznemu eposowi i powieści poetyckiej. Jej struktura narracyjna pozostaje względnie zwarta. Pewne rozluźnienie kompozycji wprowadzają opisy przyrody, krajobrazów, mające zwykle charakter wprowadzenia do danej pieśni, oraz fragmenty apologetyczne, które rozdzielają etapy rozwoju akcji<sup>42</sup>. Jednak zasadniczo fabuła przebiega linearnie, pozbawiona jest luk i niejasności, a całość połączona jest łańcuchem przyczynowo-skutkowym. Należy jednak pamiętać, że ramy gatunkowe powieści poetyckiej przyjęte są dość umownie i tak na przykład *Grażyna* Mickiewicza, na której wyraźnie wzorował się Feliński, nie wykazuje wielu cech charakterystycznych dla tego gatunku, a mimo to w tradycji

40 Z. Feliński, *Prakseda...*, s. 103.

41 Zob. J. Sławiński, *Powieść poetycka*, hasło w: *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 2000, s. 422–423; M. Głowiński, *Mowa pozornie zależna*, hasło w: *Słownik terminów literackich*, s. 327; W. Tomasiak, *Kto mówi? (Jeszcze o mowie pozornie zależnej)*, „Pamiętnik Literacki” 1992, z. 4, s. 112–126.

42 Por. Z. Feliński, *Prakseda...*, s. 58, 82–83 i n.



historycznoliterackiej przyjęło się ją uważać za jeden z klasycznych przykładów powieści poetyckiej polskiego romantyzmu<sup>43</sup>. W *Praksedzie* dość ograniczona jest także sfera nadprzyrodzona, fantastyczna, ograniczając się w zasadzie do cudu rozświetlenia cudownego obrazu, który przeraził najeźdźców i skłonił ich do wycofania się<sup>44</sup>. W fabule poematu nie pojawiają się postacie fantastyczne, duchy, demony, zmarli i inni przedstawiciele mrocznego i zagadkowego katalogu bohaterów typowego dla romantycznej literatury tak polskiej, jak i powszechnej. Niewątpliwie jednak wyróżniającym się wyznacznikiem gatunkowym, jaki można zaobserwować w utworze, jest daleko idąca liryzacja wypowiedzi. W szczególności zaznacza się ona w opisach krajobrazu podporządkowanych wymowie metafizycznej, rozmyślaniach bohaterów i ich wypowiedziach. Rozbudowaną liryzacją cechują się także opisy natury, obok wspomnianych wcześniej, także otwierający pieśń III obraz tatarskiego obozu oraz opis Poczajowa na początku pieśni IV<sup>45</sup>. *Prakseda* cechuje się także specyficzną dla powieści poetyckich dramatyzacją, polegającą na wprowadzaniu dialogu lub budowaniu wypowiedzi na podobieństwo dialogu<sup>46</sup>.

*Prakseda* Zygmunta Felińskiego to utwór wyraźnie inspirowany twórczością romantyczną i wykazujący niektóre cechy gatunkowe powieści poetyckiej. Elementy romantyczne tego poematu to: treść, legendarne korzenie fabuły, pogłębione znaczenie pejzażu jako wyraziciela stanów duchowych, mistycyzm, nieliczne nawiązania do ludowości i pogaństwa, bohater o cechach bajronicznych (choć nie jest to bohater tytułowy), postać starca-mędrca. W warstwie formalnej należy wspomnieć o silnej liryzacji fragmentów wypowiedzi, jej dramatyzacji za pomocą form dialogicznych oraz chętnie stosowanej mowie pozornie zależnej. Z drugiej strony *Prakseda* nie posiada szeregu cech tradycyjnie przypisywanych temu gatunkowi, między innymi luźnej, fragmentarycznej struktury, tajemniczości i niejasności w fabule, rozbudowanego pierwiastka fantastycznego i nadprzyrodzonego. Romantyczność utworu wyraża się więc przede wszystkim w jego tematyce i nastroju, pewnej aurze i niektórych tylko zabiegach literackich, zasadnicza zaś jego forma nawiązuje raczej do klasycyzmu.

Mniej oczywiste są powinowactwa z romantyzmem drugiego poematu Felińskiego – *Oskara i Wandy*. Jest to obszerny utwór napisany wierszem jedenastozgłoskowym, przybrany w formę dramatu, jednak nie pisany

43 Por. A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 2003, s. 257.

44 Z. Feliński, *Prakseda...*, s. 100–101.

45 Tamże, s. 58–59, 74.

46 Por. tamże, s. 57.

z myślą o scenie<sup>47</sup>. Tematyka poematu oscyluje wokół zagadnień miłości Boga i bliźniego, bezinteresownej przyjaźni, rezygnacji ze szczęścia osobistego na rzecz dobra ojczyzny. Tłem historycznym jest tu galicyjska rabacja z roku 1846. Prosta fabuła to historia Oskara, który wraca do rodzinnego domu po przeżytych zawodzie miłosnym, tu poznaje Wandę i zakochuje się w niej, ale na drodze ku szczęściu staje wybuch powstania. Wanda, przekonana, że Oskar zginął, wstępuje do klasztoru. Już jako zakonnica po ślubach spotyka go w szpitalu – mimo olbrzymich dylematów nie cofa swej decyzji. W końcowej części utworu Wanda zapada ciężko na zdrowiu i umiera, a Oskar postanawia całe swoje życie oddać Bogu<sup>48</sup>. Niejako równolegle rozgrywa się drugi wątek, patriotyczno-polityczny, w którym ścierają się dwa stronnictwa: radykalnych demokratów oraz umiarkowanych patriotów, reprezentowanych przez Hektora i Witolda.

W istocie jednak fabuła tego utworu jest w dużej mierze pretekstowa – akcja toczy się bardzo nieśpiesznie i stanowi jedynie punkt wyjścia do obszernych rozważań o charakterze filozoficznym, socjologicznym i ascetycznym – wkładanych w usta poszczególnych bohaterów. Nie sprzyja to ani dramatyzacji, ani realizmowi psychologicznemu bohaterów. Mimo wszystko atrakcyjniejszy literacko wydaje się wątek patriotyczny od miłosnego, a rozgrywająca się w leśnej chacie scena z udziałem Hektora i Witolda ma wyraźne odniesienia do twórczości Zygmunta Krasińskiego. Zderzają się w niej dwie przeciwstawne wizje patriotyzmu: porywczy i pełen entuzjazmu Hektor uosabia radykalnych demokratów, afirmujących zbrojną drogę odzyskania niepodległości, wrogo nastawionych do szlachty i arystokracji, hołdujących jednostronnie pojmom idealom wolności i równości. Z kolei Witold jest tutaj wyrazicielem poglądów umiarkowanych, bliskich samemu autorowi, uznających powstanie zbrojne za środek właściwy tylko w określonych, sprzyjających okolicznościach i po gruntownym przygotowaniu. Owej dyskusji światopoglądowej poświęcona zostaje cała (licząca kilkadziesiąt stron) odsłona V. Kończy ją zawołanie Hektora „Giń więc z przeszłością, my przyszłość tworzymy!”<sup>49</sup>, symboliczny wyraz głębokich i niemożliwych do zażegnania podziałów pomiędzy radykalnymi i umiarkowanymi patriotami. Warto podkreślić, że w całym tym konflikcie jednym z kluczowych punktów spornych jest kwestia chłopska – demokrata Hektor władzę ludu postrzega jako jedyną możliwą do obrania drogę, konserwatysta Witold popiera rów-

47 Por. H. Wyczawski, dz. cyt., s. 392.

48 Tamże, s. 393–394.

49 Z. Feliński, *Prakseda...*, s. 97.

nouprawienie chłopów, ale nie wierzy, że w tym momencie dziejowym są oni zdolni udźwignąć odpowiedzialność za rządy, a jednocześnie jest zdania, że lat pracy wymaga ukształtowanie wśród ludu poczucia tożsamości narodowej i patriotycznych przekonań<sup>50</sup>. Dalszy rozwój fabuły *Oskara i Wandy* jednoznacznie dowodzi, że to Witold miał rację, a wizje Hektora były niczym więcej jak ideologicznymi fantazmatami. Niczym w *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego ludowa rewolucja nie przynosi odrodzenia i wolności, ale bestialstwo, śmierć i zniszczenie. Na to podobieństwo zwraca uwagę także Teresa Frącek, sugerując, że scena rozmowy Witolda z Hektorem wykazuje pokrewieństwo z dyskusją pomiędzy Hrabią a Pankracym<sup>51</sup>. W obu przypadkach mamy do czynienia ze starciem się dwóch przeciwnych formacji ideowych, w obu też osią konfliktu jest stanowisko wobec rewolucji (powstania), a także zastanych stosunków społecznych. W pewnym uproszczeniu można by powiedzieć, że szlachcic Witold odpowiada tu arystokracie Hrabiemu, a powstaniec Hektor – rewolucjonście Pankracemu<sup>52</sup>. Zarówno u Felińskiego, jak i Krasińskiego nie dochodzi do porozumienia pomiędzy oponentami, a scena kończy się w podobny sposób – rzuceniem swego rodzaju klątwy na protagonistę. Jednak diagnoza Krasińskiego jest o wiele bardziej złożona, gdyż nie przychyła się on jednoznacznie ku żadnemu ze stronnictw, podczas gdy Feliński jednostronnie popiera stanowisko Witolda, spłaszczając tym samym ideowy wydźwięk tak prezentowanej sceny, jak i całego wątku.

Trudno tym samym zgodzić się z poglądem Frącek, która pisze: „Jak Krasiński, tak i Feliński nie udziela prostych odpowiedzi”<sup>53</sup>. Wydaje się, że to właśnie na tym obszarze zaznacza się największa różnica między wspomnianymi pisarzami oraz rangą literacką obu utworów – o ile bowiem *Nie-Boska komedia* implikuje głęboką i wielowątkową refleksję nad złożonością rzeczywistości społecznej oraz ideowej, o tyle *Oskar i Wanda* stawia odpowiedzi na trudne pytania nader łatwo, sprowadzając obszar dyskursywny do jednoznacznych, czarno-białych wyborów podawanych niemal jako aksjomaty i podbudowanych silnie apologetyczną retoryką religijną<sup>54</sup>.

Romantyczne echa dźwięczą także w pojawiających się niekiedy aluzjach do mesjanistycznej wizji dziejów Polski, jednak wątek ten nie wysuwa się

50 Tamże, s. 85.

51 T. Frącek, dz. cyt., s. 34.

52 Zob. Z. Krasiński, *Nie-Boska komedia*, Wrocław 1965, s. 51–57.

53 T. Frącek, dz. cyt., s. 35.

54 Warto odnotować, że o duchowym patronacie Krasińskiego nad *Oskarem i Wandą* wspomina także Franciszek Ziejka, sugerując jednak raczej związki utworu z *Przedświtem* niż *Nie-Boską komedią* (por. F. Ziejka, dz. cyt., s. 57).

u Felińskiego na pierwszy plan<sup>55</sup>. Zapewne na wzór romantyczny autor starał się także konstruować postacie tytułowych bohaterów (w szczególności Oskara) – przechodzących życiowe załamania i kryzysy, niespełnionych i nieznajdujących szczęśliwego zakończenia swego losu. Jednak nawet w zestawieniu z księciem Rogerem z *Praksedy* postaci te są zbyt jednowymiarowe i literacko niepogłębione, aby można je choćby porównać do bohaterów realizujących etos romantyczny. Romantycznych cech nie wykazuje także sama struktura utworu, który spełnia wymogi formalne dramatu (choć mają one raczej powierzchowny charakter), nie odwołuje się jednak do nielinearnej i luźnej kompozycji dramatu romantycznego, jego synkretyzmu, dekonstrukcji klasycystycznej formuły scenicznej, rozbudowanej epizodyczności. Nie ma tu miejsca na eksperymenty w łączeniu różnych konwencji stylistycznych i technik dramaturgicznych, czy wreszcie – przeciwstawnych kategorii estetycznych (patosu i groteski, komizmu i tragizmu), nie pojawiają się także charakterystyczne dla romantyzmu elementy fantastyczne i nadprzyrodzone<sup>56</sup>. Można zatem wysunąć konkluzję, że jakkolwiek *Oskar i Wanda* fragmentami nawiązuje wyraźnie do twórczości Krasińskiego, to jednak jego powinowactwa z romantyzmem są dość luźne, a całość ma charakter raczej klasycystyczny.

Na zakończenie należałoby jeszcze wspomnieć, że zarówno w przypadku *Praksedy*, jak i *Oskara i Wandy*, sam autor w sposób intencjonalny nawiązał do romantycznego patrona, nadając cyklowi (do którego pierwotnie należały, czy też należeć miały także zaginione poematy) tytuł *Z teki Anhellego*. Feliński składał w ten sposób hołd Słowackiemu, a jednocześnie sugerował prawdopodobnie związek pomiędzy własnym losem wygnańca, a tym, jakiego doświadczył ów bohater stworzony przez wieszcz<sup>57</sup>. Paradoksalnie jednak żaden z utworów ani stylistycznie, ani treściowo nie wydaje się wykazywać podobieństw do twórczości Juliusza Słowackiego. Najprędzej można by odnaleźć pewne pokrewieństwo pomiędzy *Praksedą* a *Janem Bieleckim*, gdzie zarysowana zostaje nieco podobna intryga fabularna i podobnie tragiczny, nierozwiązywalny konflikt, całkiem odmienna jest jednak stylistyka tego utworu<sup>58</sup>.

Podsumowując kwestię romantycznych śladów w twórczości literackiej Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, należałoby przyjąć, że najbardziej wyraźne są one w poemacie *Prakseda*, który nawiązuje do romantycznych wzo-

55 Z. Feliński, *Prakseda...*, s. 74, 145.

56 Zob. A. Kowalczykowa, *Dramat i teatr romantyczny*, Warszawa 1997.

57 Por. T. Frącek, *Wstęp*, w: Z. Feliński, *Prakseda...*, s. 26.

58 Zob. J. Słowacki, *Powieści poetyckie*, oprac. M. Kridl, Wrocław 1949.

rów zarówno w warstwie stylistycznej, jak i treściowej, wykorzystując wiele charakterystycznych dla tej epoki figur literackich i rozwiązań konstrukcyjnych. Mniej zauważalne są te inspiracje w *Oskarze i Wandzie*, gdzie sprowadzają się przede wszystkim do pewnych podobieństw z *Nie-Boską komedią* Zygmunta Krasińskiego. *Prakseda* jest też utworem lepszym literacko, bardziej dojrzałym i – mimo ograniczonej oryginalności – cechującym się sugestywnością, ekspresyjnością i konsekwencją stylistyczną. Niewątpliwie jest to ten utwór spośród całego dorobku literackiego warszawskiego arcybiskupa, w którym romantyczne inspiracje są najbardziej zauważalne i jednocześnie najbardziej udane.

W pozostałych gatunkach literackich uprawianych przez Felińskiego romantyczne wzorce są już znacznie mniej widoczne albo też nie występują wcale. Za pośredni związek z romantyzmem uznać można podjęcie popularnej wówczas tematyki mariologicznej w drobnych utworach poetyckich, aczkolwiek w samej ich treści i strukturze takiej bezpośredniej inspiracji nie widać. Niewątpliwie swego rodzaju romantycznym spadkiem była autorska koncepcja historiozoficzna dotycząca dziejów Polski, którą Feliński wyłożył w swoich pracach teoretycznych<sup>59</sup>. Jakkolwiek autor odcinał się od romantycznego mesjanizmu i idei towianistycznych, a jego teoria była swego rodzaju „antymesjanizmem”, to jednak mało prawdopodobne wydaje się, aby mogła ona powstać bez gruntownej znajomości polskiej filozofii romantycznej, której elementy przetwarza i transponuje na nowe znaczenia. Romantycznych korzeni można by też doszukiwać się w motywach i ideach powtarzających się na przestrzeni lat w różnych jego pracach, niezależnie od ich przynależności gatunkowej: kulcie bohaterów narodowych, ideale Matki Polki, żarliwej religijności nierozzerwalnie powiązanej z pierwiastkiem patriotyczno-narodowym. Z drugiej strony umiarkowane poglądy polityczne, negacja idei zbrojnego powstania, postulat pracy nad odnową polskiego społeczeństwa oddalają Felińskiego od romantyków, zdecydowanie zbliżając go do pokolenia pozytywistów.

Tym samym, odpowiedź na pytanie: czy Feliński był spóźnionym bądź też ostatnim romantykiem?, musi być przecząca. Ani jego postawa życiowa, ani twórczość literacka nie dają bowiem podstaw ku takiemu przekonaniu. Nie oznacza to jednak, że romantyczny mit nie odegrał dużej roli w jego biografii, zarówno na płaszczyźnie życiowej, jak i literackiej. Z jednej strony

59 Zob. m.in.: Z. Feliński, *Nawoływanie narodu polskiego do wypełniania ślubów króla Jana Kazimierza i stanów Rzeczypospolitej zaprzysiężonych imieniem narodu w archikatedrze lwowskiej roku Pańskiego 1656. Kazanie miane w tejże katedrze 1890 roku w uroczystość N.P. Maryi Królowy Korony Polskiej*, Lwów 1890.

wychowanie w duchu patriotyzmu i przyjaźń z pokoleniem romantyków, z drugiej zaś wykorzystywanie wielu romantycznych tropów w uprawianej twórczości literackiej pozwalają stwierdzić, że romantyczne dziedzictwo Felińskiego jest zjawiskiem dobrze udowodnionym tak historycznie, jak i literacko.



ABSTRACT

ZYGMUNT-SZCZĘSNY FELIŃSKI'S ROMANTICIST LEGACY

The author has set as a goal for himself to try and answer the question whether (and, possibly, to what extent) the literary output of Zygmunt-Szczęśny Feliński may be considered by philologists in terms of Romantic(ist) literature. For one thing, the Archbishop grew up in an environment that placed a strong emphasis on the aspects of national liberation and religion. He was friends with, or a close acquaintance of, the key figures of Polish Romanticism, and himself was heavily affected by the most illustrious Polish penmen of the former half of 19<sup>th</sup> century. On the other hand, however, the deep worldview shock Feliński experienced resulting from the revolutionary events made him reject the Romanticist ethos of combat for freedom, and implied his mental affiliation with the Positivist circles – and, as a result, joining the clergy. Two pieces by the Warsaw Archbishop are the article's focus: epic poem *Prakseda* and drama *Oskar i Wanda*. Romanticist motifs and ideas reappearing in Z.S. Feliński's works are emphasised, including: the cult of national heroes; the Polish Mother [*Matka-Polka*] ideal; zealous religiousness; reference by genre to the output of Juliusz Słowacki and Adam Mickiewicz. However, the answer to the question whether Feliński was the last (or, perhaps, a belated) Romantic, must be negative, at the end of the day – resultant from the research conducted. All the same, the Romanticist literature has marked a rather clear stamp on the literary output of Archbishop Zygmunt Szczęśny Feliński.

KEYWORDS

Zygmunt-Szczęśny Feliński, Romanticism, (the) Positivist period, religion, *Prakseda*, *Oskar i Wanda*, epic poem, Romantic play, influences of Juliusz Słowacki and Adam Mickiewicz